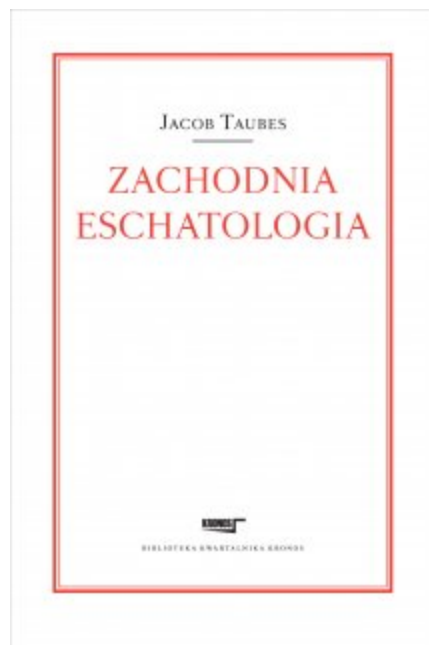


## Zachodnia eschatologia - Jacob Taubes

Pytanie o wolność jest pratematem apokaliptyki, a wszystkie jej motywy wskazują na zwrot, wraz z którym rozpada się struktura więzienia świata. Ten zwrot nie odnosi się jednak przede wszystkim, ani nawet wyłącznie do zastanego porządku społecznego. Apokaliptyka nie jest bowiem w pierwszym rzędzie zainteresowana przemianą struktury społeczeństwa. Odwraca ona raczej wzrok od świata. Gdyby rewolucja oznaczała wyłącznie zastąpienie zastanego porządku społecznego lepszym, wówczas związek apokaliptyki z rewolucją nie byłby oczywisty.



Pytanie o wolność jest pratematem apokaliptyki, a wszystkie jej motywy wskazują na zwrot, wraz z którym rozpada się struktura więzienia świata. Ten zwrot nie odnosi się jednak przede wszystkim, ani nawet wyłącznie do zastanego porządku społecznego. Apokaliptyka nie jest bowiem w pierwszym rzędzie zainteresowana przemianą struktury społeczeństwa. Odwraca ona raczej wzrok od świata. Gdyby rewolucja oznaczała wyłącznie zastąpienie zastanego porządku społecznego lepszym, wówczas związek apokaliptyki z rewolucją nie byłby oczywisty.

**Jacob Taubes**

Zachodnia eschatologia

**rok wydania: 2016**

Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego

Pytanie o wolność jest pratematem apokaliptyki, a wszystkie jej motywy wskazują na zwrot, wraz z którym rozpada się struktura więzienia świata. Ten zwrot nie odnosi się jednak przede wszystkim, ani nawet wyłącznie do zastanego porządku społecznego. Apokaliptyka nie jest bowiem w pierwszym rzędzie zainteresowana przemianą struktury społeczeństwa. Odwraca ona raczej wzrok od świata. Gdyby rewolucja oznaczała wyłącznie zastąpienie zastanego porządku społecznego lepszym, wówczas związek apokaliptyki z rewolucją nie byłby oczywisty. Jeżeli jednak rewolucja oznacza przeciwstawienie totalności świata jakiejś zupełnie nowej totalności, która równie gruntownie, a mianowicie u podstaw, funduje od nowa, jak i od nowa neguje, wówczas apokaliptyka byłaby istotnie rewolucyjna.

Apokaliptyka neguje świat w całej jego pełni. Bierze ona całość świata w negatywny nawias. Prawo i przeznaczenie stanowią posady kosmosu. Począwszy od starożytności kosmos oznacza wiecznie harmonijną strukturę[1]. Ponieważ jednak porządek i prawo rządzą w kosmosie, ponieważ przeznaczenie jest w nim najwyższą siłą, toteż apokaliptyka dochodzi do niezwykle przewrotnego wniosku, że kosmos jest pełnią zła. Świat stanowi totalność, która odgranicza się od boskości, jest on autonomiczny względem Boga. Świat zatem ma swego własnego ducha, swojego własnego boga. Ponieważ świat nie zawiera w sobie własnej potęgi, lecz jest określony przez swój przeciwbiegun, toteż i Bóg utrzymywany jest w napięciu z dala od świata. Ta relacja napięcia jest obustronna i określa oba bieguny. Świat jest antyboski, Bóg – antyświatowy[2]. Bóg jest obcy i nieznaną światu. Gdy ukazuje się światu, jest wówczas dla świata czymś nowym. „Nowy Bóg” jest nieznanym, obcym światu Bogiem. W świecie Bóg jest nieistniejący. „Nowy Bóg” jest według Bazylidesa „nieistniejącym Bogiem”. Bóg zatem nie ulatnia się w pustej abstrakcji, ponieważ „nieistniejący Bóg”

jest niesamowicie potężny. „Nieistniejący Bóg” jest Bogiem nicestwującym, który miażdży świat i go unicestwia[3]. „Nieistniejący Bóg” kwestionuje istotę świata, negując wszelką ważność i ostateczność bytu. Dlatego głoszona przez gnozę ewangelia odległego, nieznanego, nieistniejącego Boga może być powszechnym, płomiennym hasłem dla nihilistyczno-rewolucyjnej tęsknoty[4]. Antyświatowy, „nieistniejący” w świecie Bóg sankcjonuje nihilistyczną postawę człowieka w stosunku do świata. „Nieistniejący” Bóg, to znaczy „jeszcze nieistniejący” Bóg, jest przemożną obietnicą zwrotu. „Nieistniejący” Bóg unicestwia świat, aby pojawić się w swojej potędze.

Apokaliptyka jest rewolucyjna, ponieważ postrzega ona zwrot nie w jakiejś nieokreślonej, lecz w zupełnie bliskiej przyszłości. Dlatego apokaliptyczne proroctwo jest przyszłościowe, a przy tym zupełnie współczesne. Telos rewolucji wiąże chaotyczne moce, które w przeciwnym wypadku rozsadziłyby wszelkie formy i przekroczyły ustanowione granice. Także rewolucja ma swoje formy i jest „w formie” właśnie wtedy, kiedy wstrząsa zakrzepłymi formami, pozytywnościami świata. Apokaliptyczna zasada zawiera w sobie dwie zespolone siły: niszczącą formy i formującą. W zależności od sytuacji i zadania jedna z tych dwóch składowych uwydatnia się, lecz żadnej z nich nie może zabraknąć. Jeżeli zabraknie demonicznego elementu niszczącego, wówczas zakrzepły porządek, każdorazowa pozytywność świata nie zostanie przewyżczona. Jeżeli zaś przez element niszczący nie będzie prześwitywało „nowe przymierze”[5], wówczas rewolucja nieuchronnie upadnie w pustkę nicości.

A gdy rewolucji zabraknie telosu, tak że nie będzie już ona medium, lecz jedyną zasadą stwórczą, wówczas pragnienie zniszczenia stanie się pragnieniem tworzenia. Jeżeli rewolucja nie kieruje się na nic poza

sobą, wówczas musi skończyć na formalno-dynamicznym ruchu, prowadzącym do pustej nicości. „Rewolucja nihilizmu” nie zmierza do żadnego telosu, lecz w samym tylko „ruchu” znajduje swój cel, zbliżając się tym samym do satanizmu[6].

Wychodzi przy tym na jaw tragiczna istota prawdziwej rewolucji. Zmierzając do absolutnego telosu, musi ona wyzbywać się każdej formy. Utopia może się urzeczywistnić wyłącznie jako topia[7]. Rewolucyjna zasada niestrudzenie pędzi od formy do formy. Każde urzeczywistnienie zagraża absolutnemu roszczeniu telosu. Z samej absolutności tego roszczenia wynika zatem sytuacja „permanentnej” rewolucji. Nieustanny ruch rewolucyjnej zasady udziela się jej zwolennikom. Gna on proroków i apokaliptyków z miejsca na miejsce. Rozliczne wędrówki Jezusa sprawiają egzegetom ogromne trudności[8]. Powierzchnością byłoby sprowadzenie wiecznych wędrówek nowoczesnych rewolucjonistów do samych tylko policyjnych nakazów wydalenia. Za racjonalną powierzchnią i celowością chwili kryje się przeznaczenie.

[1] H. Jonas, *Gnosis und spätantiker Geist*, Bd. 1, s. 146 i nast.

[2] Tamże, s. 149.

[3] Tamże, s. 150.

[4] R. Otto, *Reich Gottes und Menschensohn. Ein religionsgeschichtlicher Versuch*, München 1935, s. 5.

[5] Jr 31,31.

[6] P. Tillich, *Das Dämonische. Ein Beitrag zur Sinndeutung der Geschichte*, Tübingen 1926, s. 8.

[7] Utopia, gr. οὐτοπία, od gr. οὐ (nie) i τόπος (miejsce) (przyp. tłum.).

[8] A. Schweitzer, *Geschichte der Leben-Jesu-Forschung*, Tübingen 1926, s. 126. Por. tamże, s. 397 i nast.